MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU

MUZEUM NARODOWEGO

za rok 1892.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1894.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU

MUZEUM NARODOWEGO

za rok 1892.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1894.

NAKŁADEM MUZEUM NARODOWEGO.

SPRAWOZDANIE
ZARZĄDU MUZEUM NARODOWEGO
za rok 1892.

Najwybitniejszym dowodem żywotności Muzeum w ciągu roku zeszłego było pomieszczenie w salach, bogatego zbioru dzieł sztuki przeważnie odnoszących się do Polski, ofiarowanych wspaniałomyślnie przez Pana Wiktora Osławskiego zamieszkałego w Paryżu. Równie hojnego obdarzenia niemieliśmy przykładu w dziejach Muzeum, jeżeli pominiemy tę wysoką ofiarność artysty polskiego i jego towarzyszy, które dały przed 10 laty początek naszej instytucyi. Dar P. Wiktora Osławskiego obejmuje 46 obrazów olejnych dawniejszej i nowszej szkoły, w tych 37 portretów historycznych, 10 brązów i kilka przedmiotów ze srebra, piękną a pamiątkową czarę onyxową, oraz jednę terrakotę współczesną francuzką. Pomiędzy portretami znajdujemy znane znakomite płótno Henryka Rodakowskiego portret Generała Dembińskiego, Axentowicza portret ofiarodawcy wybornie oddający poważne jego rysy, Bacciarellego wizerunek króla Stanisława Augusta po drugim rozbiorze Polski w układzie symbolicznym, znany z replik malarza tego licznych, ale dla których nasz obraz jest pierwowzorem. Trzy piękne portrety króla Augusta II malowane w różnych epokach życia, dobrze świadczące o talencie portrecistów francuzkich i niemieckich końca XVII w. Sześć drobnych wizerunków znakomitości polskich przez malarza Clossego z końca XVIII wieku, nabierają wartości ze względu, że należały do kollekcyi księdza Biskupa Ignacego Krasickiego i zachowały ręką tegoż zrobione na odwrotnej stronie objaśniające napisy. Nieznanego malarza

polskiego i zbyt podrzędnego artysty połowy XVIII wieku jest dziesięć wysokich płócien z wizerunkami hetmanów i dygnitarzy polskich, przodków fundatora, którego dzięki badaniom hr. Jerzego Mycielskiego potrafiliśmy odnaleść nazwisko. Ważne dla strojów mniej dla pędzla portrety te fundował ks. Józef Aleksander Jabłonowski, znany pan polski, założyciel uczonego Towarzystwa w Lipsku. Pięknemi są kopie z oryginałów francuzkich malarzy portrety: wielki w ubiorze kawalera św. Ducha króla Stanisława Leszczyńskiego i dwa Maryi Leszczyńskiej mniejszych rozmiarów. Niemożna nie wspomnieć portretów Chorążego Dembińskiego ojca Generała — malarza Bacciarellego, ks. Józefa Poniatowskiego i Pani Osławskiej, skoro autorami ich Wojniakowski, Bacciarelli, Grassi a może i Lampi.

Ozdobą niezwykłą zbioru P. Osławskiego jest sześć malowań oryginalnych Bacciarellego o dziwnie lekkiej fakturze malarskiej tak właściwej utalentowanemu artyście Stanisławowskich czasów. Są to pierwsze pomysły historycznych scen polskich, które artysta odmalował dla sali rycerskiej Zamku Warszawskiego. Wielkie obrazy dziś są w Moskwie a szkice te będą w Muzeum jedyną pamiątką po nich w Polsce, w których łatwo dopatrzeć się całej różnicy pojęć, jakie dziś mamy o malarstwie historycznem polskiem i jego warunkach, a jakie miano przy końcu zeszłego wieku. Część darów P. Osławskiego odnosi się do dzieł sztuki obcej, ale których wysoka wartość artystyczna nadaje prawo do pomieszczenia w Muzeum i stanowić będzie attrakcyę dla znawców. Przedewszystkiem do tego rzędu należą ofiarowane brązy: redukcya Houdonowskiego posągu Woltera, odlew paryzkiej firmy Barbedienna w zmniejszeniu dokonanem systemem Collasa, Koń normandzki odlew a cire perdue z modelu wykonanego przez rzeźbiarza francuzkiego Mène. Dwie brązowe wazy w stylu Ludwika XV w imitacyi antyku z płaskorzeźbionem narodzeniem Bachusa. Robił je Włoch Zoffolli, jak podpis poświadcza. Dwa posążki Wenery i młodego bożka Pana ze swą prześliczną patyną

należą do pięknych dzieł końcowej epoki renesansu włoskiego. Posążek niewolnika raczej murzyna niosącego kosz z owocami, ma niemało cech artystycznych, ale jest utworem późniejszych epok. Ale ponad wszystkie te brązy, największą przedstawiają wartość dwa wazony starojapońskie inkrustowane srebrem i złotem ze scenami hodowli jedwabników i herbaty cudownie cyzelowanemi, któremi poszczyciłoby się mogło każde z zagranicznych Muzeów. Dodajmy, że między darami jest srebrny posążek Jana III na koniu, słaby wyrób augsburski i piękna czarka onyxowa dar Augusta II dla jednej z dam polskich, a zyskamy obraz darowanej kollekcyi.

Ofiara P. Wiktora Osławskiego ma niemałe dla Muzeum znaczenie. Pomijając że bogata kollekcya w liczbę cennych okazów, zwiększyła tak niespodziewanie zbiory muzealne, musimy przyznać, że z jednej strony wypełniła luki imionami artystów polskich dawniejszych i obecnej epoki, których prac dotąd Muzeum nie posiadało, zbogaciła dział historycznych portretów oryginalnemi malowaniami XVIII w., ale co więcej przydała blasku zbiorom krakowskim wysokiej wartości brązami japońskiemi, epoki odrodzenia i nowożytnej sztuki. Jeżeli się zważy, że ofiarodawca wyzbył się na użytek społeczeństwa polskiego, zbiorów swych, które uformował dla własnej uciechy niemałym kosztem zdala od kraju — że dar swój umiał skierować do Krakowa i pomieścić w zbiorach naszych, tem większa należy mu się wdzięczność. Słusznie też Rada miasta Krakowa na wniosek Radcy Jakubowskiego z. przewodniczącego Wydziału Muzealnego uchwaliła wysłanie adresu dziękczynnego dla P. Osławskiego, którego zamiłowanie do sztuki już wcześniej zaznaczył Komitet Muzealny, powołując Go na członka honorowego Zarządu Muzeum narodowego.

W urządzeniu darów P. Osławskiego stało się o tyle zadosyć woli jego wyrażonej w piśmie do prof. Zolla, który w całej tej sprawie służył za pośrednika, że wszystkie dary znalazły się rozmieszczone na jednej ze ścian sali mniejszej oraz w poblizkich witrynach. Przesłana fotografia Kriegera, wskazująca rozmieszczenie okazów, zadowolniła w zupełności

ofiarodawcę i zjednała jego aprobatę. Tyle co do daru P. Osławskiego.

Oprócz wspomnianego daru P. Osławskiego inne jeszcze w zakresie malarstwa i rzeźby zwiększyły tego roku zbiory muzealne. Należą tutaj obrazy zmarłych polskich artystów Streita i Lipińskiego Hipolita. Pierwszego niedokończony obraz· bo ostatni przed śmiercią rozpoczęty «pogrzeb biedaka» darowała niemka pozostała wdowa Teresa Streit z Monachium. Dużo jest głębi uczucia w tej prostej kompozycyi pejzażowej, tło tu niemieckie, bo artysta zamieszkał w Monachium, ale szlachetność pomysłu polska. Uczył się początkowo w Krakowie, osiadł w Monachium i tu umarł 1891 r. Obraz Lipińskiego równie niedokończony «targ na Rynku krakowskim» z tłumem figur nieco fantastycznym, ale tło tu równie piękne z natury zdjęte jak w innych pracach artysty. Obraz pochodzi z daru hr. Sobiesława Mieroszowskiego. Niemałe znaczenie mają dary PP. Sedelmayera, Jendla, Zajączkowskiego, bo przynoszą nazwiska malarzy portretów dawniejszej epoki Brodowskiego Józefa, Hanusza i Gizińskiego i wizerunki osób dawnego Krakowa.

Jeżeli dział malarstwa, rysunków i sztychów tyle zwiększyły dary w roku zeszłym czynione na rzecz Muzeum, nie możemy tego powiedzieć o powiększeniu drogą zakupna. Mieliśmy zobowiązania wypłaty końcowych rat za nabyte w r. 1891 obrazy Streita i Szyndlera, tak że właściwie zdobyć się mógł zarząd na jedno dzieło współczesnej sztuki i kilka z dawniejszych epok. Nabyte do Muzeum «Morskie oko w Tatrach» pędzla P. Mroczkowskiego, malowane z natury na miejscu wśród okoliczności trudnych, posiada cechy subtelnej obserwacyi, utrzymania wybornie mass głównych mimo szczegółów wykończenia i tę powietrzność, jakie jednają dla obrazu sympatyą zakopańskich turystów, zwiedzających Muzeum. Daleki od szematycznego traktowania peyzaż ten sumiennie i spokojnie malowany ma zapewnione na długie lata powodzenie. Nabyty portret damy z końca zeszłego wieku przynosi nam nazwisko Józefa Reichana najdawniejszego z tego

rodu malarzy lwowskich. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się Dyrekcyi nabyć na licytacyi trzy portreciki polskie, należące do tej samej kollekcyi biskupa Krasickiego, z której sześć innych otrzymaliśmy między darami P. Osławskiego. Znalazł się i czwarty w prywatnem posiadaniu, który nam właściciel łaskawie odstąpić raczył. Z zabytków malarstwa cechowego udało się zarządowi nabyć skromny ale ciekawy ikonograficznie tryptyk z filialnego drewnianego kościółka w Moszczanicy. Ma pośrodkiem Świętą Maryę egipską otoczoną aniołami, a na skrzydłach ŚŚ. Mikołaja i Wacława. Szkoda że tak zniszczonym jest, ale też zakupując go do Muzeum uchroniliśmy zabytek od zupełnej zatraty.

W ciągu r. 1892 przybyło rysunków i akwarelli przeszło 70 sztuk, przeważnie zakupionych na licytacyi po ś. p. Ks. J. Polkowskim, jakoteż 17 planów architektonicznych z tejże licytacyi.

Miedziorytów, stalorytów i akwafort przybyło 52, między innemi, z daru p. H. Bukowskiego ze Sztockholmu: Jeremiasza Falcka portret konny jenerała szwedzkiego Wrangla i nader cenny sztych Suyderhofa, portret Władysława IV-go podług obrazu Soutmana.

P. W. Federowicz ofiarował wielką rycinę na 12 tablicach in folio, przedstawiającą odsiecz Smoleńska przez Władysława IV-go z r. 1634, sztych Wilhelma Hondiusa. Zakupiono dwa cenne widoki m. Krakowa z XVI-go w., zbiór 16 stalorytów A. Oleszczyńskiego i wiele rycin po Ks. Polkowskim, prof. Szynalewskim i wielu innych.

Litografii przybyło 22 sztuk, chromolitografii 14, między innemi 8 premii Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie z daru tegoż Towarzystwa.

Fotografij różnych zabytków sztuki oraz portretów znakomitych ludzi, przybyło 126.

Publikacyj artystycznych 6.

Tak więc po skatalogowaniu głównego działu rycin i rysunków — z wyłączeniem zbioru ofiarowanego przez p. L. Michałowskiego, a częściowo dopiero złożonego do Muzeum — Muzeum Narodowe obecnie posiada:

1. Portretów Królów polskich i Książąt pojedynczo lub zbiorowo wydanych 383
2. Portretów znakomitych ludzi 599
3. Cennych rycin Jeremiasza Falcka 92
4. Rycin Stefana Della Belli 1080
5. Widoków i kart geograficznych 265
6. Treści historycznej 130
7. Ubiorów wojska polskiego, ubiorów ludowych i różnej treści 153
8. Karykatur politycznych 11
9. Publikacyj artystycznych 78

Dział rysunków i akwarell dochodzi do poważnej cyfry 1179 sztuk, w tem 9 seryj widoków akwarelowych różnych okolic kraju, oryginałów Napoleona Ordy. 262 rysunków i akwarell znakomitszych artystów polskich.

Zbiór planów architektonicznych autograficznych przechodzi liczbę 100 obok całych kompleksów prac: Lucyana Wyganowskiego (Zamek Pierrefonds), Podczaszyńskiego, Księżarskiego, Gebauera i innych.

Zbiór fotografij i fototypij różnych zabytków sztuki, portretów znakomitości oraz widoków różnych okolic kraju, dochodzi cyfry 323.

W dziale rzeźby zyskano darem piękny brązowy biust ś. p. Niedźwiedzkiego, roboty Borysławskiego rzeźbiarza litwina. Ofiarodawca stale przebywał w Paryżu, nieprzewidywaliśmy że w tak niedługi czas po nadesłaniu nam daru pożegna ten świat. O brązach ofiarowanych przez P. Osławskiego była mowa wyżej, więc zanotować nam jeszcze należy odlewy gipsowe, które zwiększyły zbiory nasze. Przedewszystkiem od komitetu restauracyi kaplicy Zygmuntowskiej, zyskaliśmy darem odlew anioła wieńczącego kaplicę, niezawodne dzieło artysty włoskiego Bartłomieja Berreccego. Oryginał brązowy był złoconym w ogniu, nosi cechy włoskiego odrodzenia. Już nie odlew z oryginału ale zmniejszoną jego kopię otrzymaliśmy od P. Wisza rzeźbiarza. Oryginalny posąg wykonany w drzewie i polichromowany znajduje się w Ołtarzu kaplicy przy kościele Franciszkanek w Starym Sączu a przedstawia błogosławioną

Kunegundę. Pochodzi z początku XVI wieku, zachował wiele motywów gotycyzmu. Odlew ornamentu z oddrzwi kościoła parafialnego w Starym Sączu złożył P. Feledyn malarz i pozłotnik. Nabyto odlew medalionu Zygmunta I z jego sarkofagu na Wawelu.

Statut wyłączył gromadzenie pamiątek bez cech artystycznych, obawiając się, aby nie weszły te podejrzanej autentyczności. Przedmiot pamiątkowy nie zawsze wykazać się może dowodami pochodzenia, ale jeżeli pięknym jest, posiada warunki sztuki, ma prawo do pomieszczenia w Muzeum. Zarząd Muzeum przepisami temi niemógł się kierować i pamiątki nie artystyczne przyjmował. W tem ograniczeniu paragrafu już dawniej zrobiliśmy wyłom dla Mickiewicza, pamiątki cenne po wieszczu pochodzą wprost od rodziny, ofiarował je syn — stworzyliśmy dla nich osobny oddział muzealny. Zrodziło to mniemanie u społeczeństwa naszego, że Muzeum gromadzi pamiątki rodzinne osób mających związek z dziejami ostatnich epok. Zmuszeni byliśmy przyjmować je bez cech artystycznych, a rok przeszły szczególniej dobrze w tego rodzaju zanotował się ofiarnością. Były to przedewszystkiem pamiątki odnoszące się do powstań polskich od czasów począwszy Kościuszkowskich i wystąpień narodowych. Hrabina Strojnowska złożyła cały szereg drobnych pamiątek z lat 1863 i 1831. Od P. Wróblewskiego Henryka otrzymało Muzeum mundur oficera grenadierów polskich. Ś. p. Felicyan Szybalski złożył pięknie oprawne album z fotografiami legionistów polskich z kampanii węgierskiej 1848 r. Dr Maciej Jakubowski pałasz ofiarowany Generałowi Wysockiemu od legionistów w Warnie 1849 r. Ofiarodawca miał go z trzeciej ręki — pierwsza otrzymała go testamentem zmarłego dowódzcy. Od P. A. I. z Warszawy, miecz kata warszawskiego prawdopodobnie z czasów pruskich. Towarzystwo muzyczne krakowskie ofiarowało wielki bęben muzyki milicyi krakowskiej z czasów Rzeczypospolitej. Pauli Edward Banknot węgierski z r. 1849. Krzyżanowski Stanisław przedmioty wykopane przy braniu fundamentów na domy w Krakowie przez siebie budowane. Górski Michał

uczeń z Chyrowa, srebrną obręcz wykopaną pod dębem na Kujawach. Giejsztor Jakób kamienną siekierkę znalezioną pod Kownem, oraz ciekawe tłoki pieczęci. Prof. Jabłoński Izydor parę pamiątek odnośnych do czci Mickiewicza; cenne przedmioty pamiątkowe po mistrzu ofiarował i w roku zeszłym P. Władysław Mickiewicz. Durzycki Jan złożył autograf księcia Józefa Poniatowskiego.

Z medali pamiątkowych otrzymało Muzeum od P. Jana Szymańskiego z Wrocławia medal bity na koronacyą N. Panny Latyczowskiej z r. 1773. Od P. Kosteckiego Teodora dwa medale na pamiątkę rewolucyi 1830 r.

Z działu sztuki stósowanej piękną pamiątkę pracy swego dziada nadwornego artysty Stanisława Augusta złożył Dyrektor Estreicher. Jest to fajka inkrustowana subtelnie srebrem i perłową macicą w imitacyi chińszczyzny. P. Wyrobek Józef fragment pięknie rokokowo dekorowanych drzwiczek od kassetki XVIII wieku. Dział sztuki stósowanej a przedewszystkiem w zabytkach odnoszących się do kamieniarstwa krakowskiego, łatwo mógłby wzbogacić zbiory muzealne, gdyby nie brak stósownego pomieszczenia i potrzeba zyskania odpowiedniego lokalu po za ścianami sukiennic. Mamy na myśli te cenne fragmenta kamienne architektoniczne z pałaców na Wawelu, z kościoła Panny Maryi, z kaplicy Zygmuntowskiej, z kamienic krakowskich, które bez opieki niszczeją. Gdyby miasto dało im przytułek w odpowiednim lokalu, zarząd Muzeum rozciągnąłby nad niemi opiekę odpowiednią i z pożytkiem dla badaczy dziejów sztuki i rękodzieł zbiór urządził. Opieka nad tego rodzaju zabytkami, należy do obowiązku Miasta. Fragmenta starego Krakowa warte są zajęcia się niemi i obmyślenia odpowiedniego lokalu. Odpowiedni wniosek przedkłada Radzie miasta komitet muzealny.

Do działu monet i medali przybyły z darów trzy wspomniane medale pamiątkowe, od P. Hallera Cezarego 19 monet polskich nowszych. X. Kufel złożył monetę rzymską i 4 polskie. Górski Michał monetę rzymską miedzianą.

Do biblioteczki podręcznej złożył swą pracę P. Leonard Lepszy. P. Trawiński rodak nasz pozostający na

wysokiem stanowisku sekretarza Muzeów rządowych w Paryżu nadesłał dwa roczniki publikacyi Bulletins des Musèes wielce pouczającej o nabytkach i cenach przedmiotów sztuki. Prenumerowano w dalszym ciągu pisma artystyczne Gazette des Beaux arts wraz z kroniką oraz Zeitschrift für Bildende Künste Lützowa z dodatkiem Kunstchronik. Tyle co do powiększenia się zbiorów, przechodzimy do spraw zarządu Muzeum narodowego.

W roku zeszłym wprowadzono bezpłatny wstęp do Sal muzealnych w każdą pierwszą niedzielę miesiąca; pierwszą była niedziela miesiąca Sierpnia. Przyznać musimy, że udział publiczności jest w te dnie niezwykłym, można rachować że przesunie się przez sale muzealne każdorazowo około 1500 osób. Wprawdzie pociąga to za sobą ubytek w funduszach, gdyż odtąd niedziele płatne mało są odwiedzane, pociąga koszta służby i porządkowań dnia następnego, jednakże ze względu na pożytek ogólny, na rozpowszechnienie wiadomości czem jest Muzeum narodowe, przyznać trzeba, że wpływa dodatnio. –– Mieszkańcy Krakowa teraz dopiero dowiadują się o zbiorach muzealnych. — Z gości obcych przyjmowaliśmy Członków zjazdu leśników galicyjskich, kilkakrotnie ułatwiliśmy przystęp bezpłatny uczniom szkółek pobliskich wiejskich wraz z nauczycielami. Ze zbiorów muzealnych korzystali miejscowi uczeni i artyści. W dziale rycin mieliśmy zgłaszań wiele o portrety i widoki polskie o kostiumy, a byli to przeważnie malarze i wydawcy. W dziale pamiątek Mickiewiczowskich korzystało Tow. imienia Mickiewicza we Lwowie a przez pośrednictwo jeden z wydawców dzieł poety. Obrazy nasze cechowe, odlewy gipsowe, były polem studyj jednego z uczonych naszych — a komisya historyi sztuki Akademii Umiejętności nie jeden okaz nasz objęła w swem wydawnictwie. P. Konserwator rycin jest przy końcu swej pracy spisywania katalogu kartkowego rycin litografii i rysunków ręcznych i spodziewać się należy, że zbiory w tym kierunku wkrótce uporządkowane zostaną do łatwego użytku publiczności. — Za zezwoleniem Rady miasta, Zarząd Muzeum przesłał na wystawę muzyczną do Wiednia dwa portrety artystek naszych, bron-

zowy biust Jana Kochanowskiego, oraz pewną liczbę starożytności z muzyką w związku stojących.

Nie obeszło się i bez strat smutnych w łonie komitetu muzealnego i wpośród dobrodziei Muzeum. Przedewszystkiem przez śmierć utraciliśmy członka honorowego JEx. Pawła Popiela. Należał on do gorliwych opiekunów Muzeum a do ułożenia statutu Muzeum, przyczyniał się niemało radą i doświadczeniem. Cześć jego pamięci przechowa piękny portret Pochwalskiego ofiarowany do Muzeum jeszcze dawniej przez gości czwartkowych, ale w roku zeszłym znalazł on dopiero pomieszczenie w sali muzealnej. Utraciliśmy zdolnego restauratora obrazów ś. p. Bernasiewicza wielce pomocnego a skromnego w wymaganiach przy ratowaniu zniszczonych czasem obrazów muzealnych. Z dobrodziei ubyli nam PP. ś. p. Szybalski Felicyan i wspomniany Leonard Niedźwiedzki.

Komitet muzealny uważając na wysokie ofiary P. Bukowskiego, Zygmunta Kaczkowskiego (medalion Inocentego XII) i Wiktora Osławskiego mianował ich Członkami honorowemi Muzeum — zaszczytne to stanowisko przyjęli wszyscy. W końcu wypada nam zanotować, że sale poczynają się zapełniać o tyle, że dziś już pozostaje trudność w pomieszczeniu nowych dzieł malarstwa i rzeźby. Dwa małe pokoiki, w których się mieszczą pamiątki narodowe, już nie wiele więcej dla ciasnoty pomieścić mogą przedmiotów a właśnie w tym kierunku dary ostatnich lat są liczne i przybywać będą zawsze. W Langerówce nagromadzone są okazy tak obficie, że o systematycznym układzie, jakiego wymaga Muzeum, myśleć trudno. Mieścimy na widoku tak jak się da wszystko co przybywa z działu sztuki dawnej w tej sali, ale ma ona wygląd raczej magazynu niż zbioru systematycznego. Wszystkiemu już stoi na przeszkodzie szczupłość lokalu. Jeżeli, jak się spodziewamy zgromadzić nam przypadnie tytułem depozytu pamiątki cechów krakowskich, rodzi się pytanie gdzie je pomieścić, aby godnie przedstawiały przeszłość miasta. Obowiązkiem zarządu zwrócić na te okoliczności uwagę pełnego komitetu i poprzeć wniosek wydziału muzealnego użycia dwu lokalności wieży ratuszowej na cele muzeum narodowego.

Wykaz funduszów Muzeum narodowego za rok 1892.

Poz.	DOCHODY	Złr.	ct.	Poz.	WYDATKI	Złr.	ct.
1	Pozostałość kasowa z r. 1891 . .	903	28	1	Pensye i płace	1510	—
2	Subwencya Miasta Krakowa . . .	3000	—	2	Zakupno dzieł sztuki	1790	26
3	Dotacya Sejmowa	500	—	3	Frachty, portorya, kancelarya, remuneracya kustosza i t. p. . . .	472	39
4	Dotacya Wadowic	25	—	4	Opał	434	—
5	Dochód z wejścia i katalogów . .	726	66	5	Urządzenia sal i druki katalogów .	75	20
	Suma dochodów .	5154	94	6	Biblioteczne, introligator, restauracye	69	40
					Suma rozchodów .	4351	25

Bilans.

Suma dochodów . . . 5154 Złr. 94 ct.
Suma rozchodów . . . 4351 » 25 »

Pozostaje na rok 1893 803 Złr. 69 ct.

Kraków, 15 Stycznia 1893 r.

Władysław Łuszczkiewicz
Dyrektor Muzeum.

Dr Faustyn Jakubowski.
Przewodniczący Wydziału.